

OSZCZĘDNOŚĆ

Organ „Związku Galicyjskich Kas Oszczędności“

Wychodzi raz na miesiąc.

Redaguje Biuro Związku.	Redakcyja i Administracyja Lwów, ulica Stryjska l. 4.
Prenumerata roczna z przesyłką pocztową 5 kor.	Ogłoszenia 70 kor. za stronę, przy powtarzaniu odpowiedni opust.

TREŚĆ: Straty kursowe. — Bilansowanie rent — kursy rent — a kasy oszczędności (Dokończenie). — Notatki: Posiedzenie Wydziału Związku gal. kas oszczędności. — Wolne od podatków procenta od papierów wartościowych a nowe przedłożenie rządowe. Filia bocheńskiej powiatowej kasy oszczędności w Limanowej. — Miejska kasa oszczędności we Lwowie. — Składnica galic. Kasy oszczędności. — Wykaz wkładek za miesiąc wrzesień b. r. — Inseraty.

Straty kursowe.

Staty i ciągły spadek kursu prawie wszystkich papierów wartościowych — jaki daje się spostrzeżać w ostatnich paru latach — staje się objawem coraz bardziej nieprzyjemnym i dotkliwym — zwłaszcza tam, gdzie straty kursowe pochłonęły nagromadzone dawniejszemi laty specjalne rezerwy na straty kursowe i zaczęły się niekorzystnie odbijać na wynikach obrotowych. Nadzieje, żywione w latach poprzednich, że kursy papierów wartościowych w najbliższej przyszłości się poprawią — zawiodły, i dziś kasy oszczędności stoją przed przykrą ewentualnością, że tegoroczne nadwyżki obrotowe znacznie się zmniejszą skutkiem dalszego obniżenia się kursów w porównaniu z kursami z 31 grudnia 1910.

Jakkolwiek może straty kursowe bezpośrednio na tok interesów kas oszczędności nie wpłyną — jednakowoż obniżenie się nadwyżek obrotowych da się najdotkliwiej uczuć gminom i powiatom jak nie mniej instytucjom humanitarnym i zakładom, subwencyonowanym hojnie przez kasy oszczędności z ich czystych zysków. To też zarządy kas oszczędności starały się i w latach poprzednich i obecnie wynaleść jakiś modus, któryby umożliwił kasom z jednej strony jasne i w bilansach widoczne zarachowanie strat kursowych, z drugiej zaś strony nie uszczuplał czystego zysku, z którego część miałyby być przeznaczone na dary i subwencye dobroczynne.

Na jednym z posiedzeń państwowego związku austriackich kas oszczędności, dyrektor miejskiej kasy oszczędności Dr Leon Draxler przedstawił nową propozycyę co do bilansowania strat kursowych. Motywując tę swoją propozycyę zaznaczył Dr. Draxler, że w latach poprzednich kasy oszczędności, o ile strat kursowych nie pokryły z rezerw — celem uniknięcia obniżania cyfry czystego zysku, wstawiały je do aktywów — jako pretensyę do funduszu rezerwowego. Ten sposób bilansowania spotkał się z jednej strony z krytyką znawców buchalteryji z drugiej strony z opozycyą ze strony władz nadzorczych. Również usiłowano efekty bilansować po kursie zakupna — lecz i ten sposób nie może być uważany za dobry — zwłaszcza, że jest sprzeczny z postanowieniami ustawy handlowej — a nadto kryje się za nim to niebezpieczeństwo, że w razie wstawienia do bilansu efektów po kursie, jakiego w razie realizacyji nie możnaby uzyskać — kasy mogłyby być narażone na to, że wydzielałyby z funduszu rezerwo-

wego dary i subwencye, pomimo, że fundusz ten nie doszedł do wymaganej statutem wysokości.

Zarachowanie strat kursowych wedle projektu Dra Draxlera — zdaniem jego — nie powinno się spotkać wcale z jakąkolwiek opozycyą władz nadzorczych — gdyż z jednej strony w niem nie mieści się wcale jakieś ukrycie strat — z drugiej zaś strony, wyraźnie zaznacza, że poniesione przez kasę oszczędności straty kursowe, buchalterycznie inaczej są przedstawione, jak straty efektywne. Projekt Dra Draxlera zmierza do tego, aby przy bilansowaniu efektów, książkowe straty kursowe, o ile nie zostały pokryte przez rezerwy specjalne, były bilansowane wprawdzie jako activum — ale by równocześnie tej pozycyi czynnej przeciwstawiono pozycyę, bierną a to w następujący sposób:

Fundusz rezerwowy, należy podzielić na fundusz obciążony i fundusz nieobciążony i do funduszu rezerwowego należy przyłączyć, dodać, część równą niepokrytym książkowym stratom kursowym. Odnośnie zatem konto bilansowe przedstawiałoby się mniej więcej następująco:

Bilans.

Stano czynny	Stano bierny
Fundusz obrotowy:	Fundusz obrotowy:
— —	— —
— —	— —
— —	— —
Straty kursowe . . . 10.000—	Fundusz rezerwowy:
— —	a) obciążony 10.000
— —	b) wolny (nie-
— —	obciążony) 90.000 100.000

W ten sposób straty kursowe byłyby w bilansie, jako pozycya przejściowa jasno i dokładnie wykazane, fundusz rezerwowy figurowałby w całej swej wysokości, lecz byłoby równocześnie uwidocznione jego obciążenie. Władze nadzorcze nie powinny mieć przeciw temu sposobowi bilansowania nic do zarzuczenia, a to z tego powodu, gdyż z jednej strony wprowadzenie funduszu rezerwowego w całej jego

wysokości jest usprawiedliwione ze względu na to, że te straty są tylko książkowe. z drugiej zaś strony częściowe zarezerwowanie funduszu rezerwowego na pokrycie strat kursowych jest uwidocznione.

Chodziłoby tylko jeszcze o rozwiązanie kwestyi podatkowej i w tym też względzie należałoby się porozumieć z ministerstwem skarbu, aby przy ewentualnej podwyżce kursów i spowodowaniem tem zmniejszeniu się obciążonego funduszu rezerwowego i zwiększeniu się nieobciążonego funduszu rezerwowego, nie podciągało tej zwolnionej z obciążenia części funduszu rezerwowego do podstawy opodatkowania. Prawdopodobnie takie porozumienie z ministerstwem dałoby się łatwo uzyskać, zwłaszcza, że ściśle i rzeczowo sprawę osądzając, ani powodu ani ustawowej podstawy do takiego opodatkowania nie ma.

Dodać wreszcie należy, że tego sposobu bilansowania strat kursowych użyła w latach 1908 i 1910 sama pocztowa kasa oszczędności.

Propozycja Dra Draxlera w sprawie bilansowania strat kursowych dała powód p. Karolowi Lickowi, dyrektorowi kasy oszczędności w Zwittau do bliższego omówienia i umotywowania tego projektu. Ponieważ uwagi p. Licka umieszczone w „Sparkassen Zeitung“ są interesujące, przeto sądzimy, że nie od rzeczy będzie, podać je naszym czytelnikom w streszczeniu:

P. Karol Lick pisze:

„Od ostatniego bilansu z 31 grudnia 1910 wszystkie papiery lokacyjne — z jednym może wyjątkiem akcji banku Austro-węgierskiego, doznały dalszej niżki kursowej. To, co w początkach tego wstecznego ruchu kursów było uważane jako zjawisko przemijające, stało się stałym niedomaganiem i dziś prawie, że wcale nie można przewidzieć, kiedy ten wsteczny ruch ustanie i do jakich rozmiarów on dojdzie. Dlatego też nie można się dziwić, że sprawa strat kursowych i ich zachowywanie nie ucichła i że znalazła swój wyraz w projekcie Dr. Leona Draxlera.

Przykre skutki niżek kursowych dla bilansów kas oszczędności, zwróciły uwagę nie tylko samych interesowanych zakładów ale i kół po za nimi stojących. Z pewnością nie tyle w interesie odnośnych instytucji ile więcej może w interesie podniesienia kursu rent, zajmowały się tą kwestją osobistości — piastujące publiczne stanowiska i przedstawiały projekty, jakby można zapobiedz złym skutkom cofania się kursów tj. zmieszaniu się wyników obrotowych skutkiem kursowych strat rachunkowych. Na największą uwagę zasługują tu wywody Dra Reisch'a, byłego szefa sekcyjnego w ministerstwie skarbu. Ze Dr. Reisch posiada wybitną wiedzę fachową i wobec tego jest uprawnionym w tej tak drażliwej kwestyi głos zabrać, tego dał dowód, pominąwszy nawet jego długoletnią działalność w ministerstwie skarbu, przez swe współpracownictwo w dziele „Bilanz und Steuer“. W dłuższym wywodzie, pomieszczonym w „Bankarchiv“ (Nr. 20 z r. 1910) omawia ten sam autor kwestyę zachowywania papierów publicznych w bilansach rocznych, i przychodzi w końcu do konkluzji, że postanowienia prawa handlowego nie zupełnie odpowiadają kupieckim pojęciom o zasadach, których należy przestrzegać przy obliczaniu wartości bilansowych. Wskazuje na różnicę, jaką przy inwentaryzacji należy uczynić między takimi przedmiotami, które są przeznaczone do p o z b y c i a, a takimi, które są przeznaczone do stałego obrotu w interesie. Przy pierwszych zmiany ceny całkiem słusznie wpływają na wynik — gdyż wartość zamienna tych przedmiotów ma być zrealizowana i wedle za-

sad kupieckich wynik ma być zaliczony na rachunek tego okresu, w którym ta zamiana nastąpiła. Natomiast spowodowana nie bezpośrednio przez obrót zmiana ceny przedmiotów, nie powinna być brana w rachubę przy obliczaniu wartości inwentarza, gdyż wartość zamienna tych przedmiotów nie jest przeznaczoną do realizacji i dlatego przy wykazywaniu bieżącego wyniku przynajmniej tak długo winna być ignorowana, jak długo się nie okaże, że ta zmiana wartości jest stałą i nieodmienną.

Stąd też sporną kwestyę streszcza autor w pytaniu „czy lokacje kapitału w papierach publicznych mają być uważane jako lokacje nie przeznaczone do pozbycia — lecz trwale użyte w obocie przedsiębiorstwa“ — i „czy zatem one bez względu na mniejszą wartość mogą być wstawiane po cenie zakupna“.

Podczas gdy Dr. Reisch odnośnie do kas oszczędności i zakładów ubezpieczeń pytanie to w pierwszej jego części bezwarunkowo potwierdza, co do drugiej jego części nie chce na pytanie to odpowiedzieć bezwarunkowo „tak“. Widocznie prawnik wszedł tu w konflikt z kupcem. A pomimo tego przyszedł wreszcie do konkluzji, „że zwłaszcza w tych wypadkach, gdzie instytucja rozporządza znacznymi rezerwami, wstawianie efektów nabytych na stałą własność, po cenie zakupna, jest zupełnie bez zarzutu. Należałoby zatem pozwolić, straty jeszcze przed zestawieniem bilansu pokryć z rezerwy i należałoby odstąpić od żądania, aby spowodowane przez to zmniejszenie się funduszu rezerwowego poniżej statutowej granicy miało być wyrównane przez nową dotacyę z czystego zysku“. Konieczność, efektywnego pokrycia straty jeszcze nie zaszła, fundusz rezerwowy faktycznie jeszcze istnieje i narażony jest tylko częściowo na pokrycie już rozpoznać się dającej wprawdzie, lecz tylko przemijającej straty, tak, że bez obawy można przedsiębiorstwu pozwolić zaniechać dalszego wzmocnienia funduszu rezerwowego“.

Do tych trafnych uwag możnaby ze strony kas oszczędności dodać, że takie zaniechanie natychmiastowego zasilania funduszu rezerwowego tem więcej jest uzasadnione, że kasy prócz funduszy rezerwowych posiadają za sobą gwarancję powiatów i gmin, a więc taki czynnik, wobec którego to, czysto tylko rachunkowe obciążenie funduszu rezerwowego jest zupełnie bez znaczenia.

W dalszym ciągu swoich wywodów Dr Reisch wspomina o sposobie zachowywania różnic kursowych przez kasy oszczędności, wedle którego, rachunkowe straty kursowe wstawiane bywają pomiędzy aktywa a to w tym celu, by nie powodować zmniejszenia cyfry czystego zysku. Ten sposób zachowania ilustruje na następującym przykładzie, w którym się przyjmuje, że zakład ma 100000 koron renty, którą zakupił po kursie 98, a której kurs w dniu zamknięcia wynosi tylko 96.

I.

St a n e z y n n y:	St a n b i e r n y:
Różne aktywa . . . 1,000.000	Różne passywa . . . 900.000
Nom. K. 100.000 ren- ty po 96 96.000	Fundusz rezerwowy . . . 90.000
Fund. na straty kur- sowe 2.000	Zysk 108.000
1.098.000	1.098.000

Ten sposób zarachowywania Dr. Reisch zarzuca. Stawia się na stanowisku organu nadzorczego i zaznacza z naciskiem, że organ ten całkiem słusznie podnosi zarzuty przeciw temu sposobowi bilansowania, gdyż fundusz „negatywny“ zawiera sam w sobie sprzeczność i nie uchodzi w bilansie wykazywać stratę, a pomimo tego rozdzielać czysty zysk. Dlatego też, aby uchronić się od zarzutów władz nadzorczych, proponuje następujące przeprowadzenie:

II.

Stan czynny:	Stan bierny:
Różne aktywa . . . 1.000.000	Różne pasywa . . . 900.000
Nom. K. 100.000	Fundusz rezerwowy
renty zakupionej	88.000
po 98 98.000	Na pokrycie różnic
	kursowych 2.000 . . . 90.000
	Zysk 108.000
1.098.000	1.098.000

Co się tyczy zarzutów podnoszonych przeciw bilansowaniu wedle przykładu pierwszego, należy w pierwszym rzędzie ustalić, że i kasy oszczędności przy wstawianiu kursowych strat rachunkowych pomiędzy aktywa, wychodziły z tego założenia, że pozycya ta znajduje swe pokrycie w ostatnim rzędzie w zwykłym funduszu rezerwowym. Oznaczenie tej pozycji mianem „fundusz na pokrycie różnic kursowych“, trzeba przyznać, nie jest zupełnie szczęśliwe. Nie jest też wcale rzeczą konieczną trzymać się ściśle tego miana „fundusz“ jak to czyni władza nadzorcza. Przez wstawienie pomiędzy aktywa, fundusz staje się debitorem, a więc dłużnikiem, a pozycya pretensya, która ciąży na chwilowo biernym funduszu specjalnym na straty kursowe. Skutkiem tego więc, że za funduszem na straty kursowe stoi jako płatnik w każdym wypadku zwykły fundusz rezerwowy, przeciw temu sposobowi bilansowania nie można czynić żadnych zarzutów. Na ciężar bowiem zwykłego funduszu rezerwowego może być ta pretensya każdej chwili zrealizowaną, a jeśli się tej realizacji nie przedsięwzięje, to tylko z tego powodu, że konieczność efektywnego pokrycie straty tak długo nie zachodzi, jak długo papiery nie są sprzedane.

Jak widać z tego, tok rozumowania i myśli, jakimi się kasy oszczędności kierowały jest zupełnie identyczny z tokiem myśli, jakie Dr Reisch rozwinął. Różnica polega tylko w tem, że kasy oszczędności zaniechały temu tokowi myśli dać widoczny wyraz w bilansie. Nie uwidoczniły one przy funduszu rezerwowym, że on jest obciążony rachunkową stratą kursową, co na każdy sposób jest pewnego rodzaju wykroczeniem przeciw koniecznej jasności bilansu. Błąd ten, tkwiący w przykładzie I, naprawia proponowane przez Dra Reischa przeprowadzenie, w którym jasno jest zaznaczone, że wprowadzić fundusz rezerwowy figuruje w całej swej wysokości, lecz część jego jest obciążona rachunkowymi stratami kursowymi. Ten też rodzaj przeprowadzenia ksiązkowego jest bezwątpienia racjonalniejszy i bezwarunkowo zasługuje na pierwszeństwo przed przeprowadzeniem uwidocznionem w przykładzie pierwszym.

To samo atoli nie da się powiedzieć o drugiej połowie przykładu II. tj. o przeprowadzeniu po stro-

nie czynnej. Władze nadzorcze będą się opierały przeciw temu, aby w bilansie wykazany był zysk, mający być rozdzielonym — a równocześnie aby wykazaną była strata. Tę trudność zamyśla Dr Reisch w ten sposób ominąć, że stratę w bilansie nie wykazuje cyfrowo, lecz wstawia efekta w aktywa w kwocie K 98000. Lecz cóż przedstawiają te K 98000 —? Nic innego, jak tylko wartość kursową K 96000 — plus stratę kursową K 2000. A zatem jest to samo, co przedstawia strona czynna w przykładzie I. Strata zatem kursowa K 2000 pomieszczoną jest i w przykładzie II. pomiędzy aktywami, ona przez wstawienie efektów po kursie zakupna wcale nie została usunięta, lecz tylko ukryta.

Przeciw zasadzie zatem jasności bilansu oba przykłady wykraczają. Przykład I. z powodu zestawienia po stronie passywów, przykład II. z powodu zestawienia po stronie aktywów. Jeśli obie wadliwe części wydzielimy i powstałe części z obu powyższych przykładów złączymy w jeden nowy, otrzymamy następujące przeprowadzenie:

III.

Stan czynny:	Stan bierny:
Różne aktywa . . . 1.000.000	Różne pasywa . . . 900.000
Nom. K. 100.000	Fundusz rezerwowy
renty po 96 96.000	K. 88.000
Książkowa strata	Na pokrycie różnic
kursowa 2.000	kursowych 2.000 . . . 90.000
	Zysk 108.000
1,098.000	1,098.000

I tu jesteśmy zatem przy propozycji Dr Draelera.

Skonstruowanie przykładu III. z przykładu I. i II. byłoby niemożliwe, gdyby przykłady I. i II. nie doprowadzały do takich samych rezultatów. I z tego też względu, zaraz na pierwszy rzut oka, musi się przyjść do przekonania, że praktykowane przez kasy oszczędności, a zwalczane przez władze nadzorcze wstawianie niepokrytych ksiązkowych strat kursowych pomiędzy aktywa i wstawianie efektów po kursie zakupna, wprawdzie nie co do formy ale co do istoty — oznaczają jedno i to samo.

Statut wzorowy przepisuje, aby przy zestawieniu bilansów uzyskane lecz niezrealizowane zyski kursowe przy obliczaniu czystego zysku były wyłączone i przydzielone do specjalnej rezerwy na różnice kursowe, która to rezerwa dla zrównania bilansu ma być wstawiona po stronie passywów. Przepis nie ma na celu niczego innego, jak tylko wyłączenia chwiejnego elementu kursu efektów z wyników obrotowych. Każdoczesne saldo rezerwy na straty kursowe wskazuje, o ile papiery wartościowe w dniu zestawienia bilansu podniosły się w kursie w porównaniu z ceną zakupna. Kursowa wartość minus strata kursowa — daje nam cenę zakupna. Statut wzorowy zatem w rzeczywistości nie żąda od kas nic innego, jak tylko, by przy zestawieniu wyników obrotu papiery wartościowe wstawiały po kursie nabycia. Jeśli więc kasy oszczędności — skoro rezerwy nagromadzone w latach pomyślnych zostały wyczerpane — papiery wartościowe wstawiają po kursie a straty kursowe pomiędzy aktywa, więc wychodzi to zupełnie na to samo, jakgdyby one wsta-

wiły papiery wartościowe po kursie zakupna, gdyż wartość kursowa plus strata kursowa daje również cenę zakupna, a wykazane pomiędzy aktywami saldo rachunkowych strat kursowych wykazuje, o ile papiery wartościowe zakładu w dniu bilansowania spadły w kursie w porównaniu z wartością czy ceną ich zakupna.

Ten sposób książkowego przeprowadzenia strat kursowych, przy równoczesnym wyłączeniu ich z wyników obrotowych — rozwiązuje całą tę kwestię; innej formy, któraby cały stan rzeczy jaśniej mogła przedstawić, nie da się wynaleźć. Naturalnie tem samem sprawa dopuszczalności takiego przeprowadzenia nie jest ostatecznie załatwioną. Kwestya ta nie da się jednym stanowczem „tak“ albo „nie“ rostrzygnąć, gdyż tu podmiotowe stosunki tego, który rachunek przedkłada, grają główną rolę. Lecz i w tym kierunku zaznaczyć można pewne momenty, które mogą się przyczynić do wyjaśnienia sprawy. Śwego czasu władze nadzorcze zabroniły kasom oszczędności prowadzenia po stronie czynnej biernych rezerw kursowych — czyli, co to samo oznacza, wstawianie strat kursowych pomiędzy aktywa, motywując zakaz tem, że „z żadnego poważniejszego dzieła nie da się wykazać, że w mowie będący sposób zestawienia bilansu jest dobry albo choćby dopuszczalny“. Wywody Dra Reisha w „Bankarchiv“ usunęły ten brak i wobec tego zarzuty władz nadzorczych upadają. Ale jest tu jeszcze jeden ważny czynnik przemawiający za dopuszczalnością takiego przeprowadzenia. Oto austriacka pocztowa kasa oszczędności, której urządzenia uchodzą za wzorowe, posiada również spory zasób papierów wartościowych a straty kursowe również i ją dotknęły, tak, że strata kursowa za rok 1910 wynosi sumę K 2.617.731·59. A w bilansie tejsze kasy na rok 1910 czytamy:

W a k t y w a c h :

Różnice kursowe . . . K 2,617.731·59

W p a s s y w a c h :

Fundusz rezerwowy . . . K 17,696 871·80

Na pokrycie różnic kursowych wzięto z fund.

rezerwowego . . . „ 2,617.731·59

Zysk „ 7,966.867·80

Jak widzimy zatem, pocztowa kasa oszczędności, ta wzorowa instytucya wcale nie waha się w bilansie swoim wykazywać zysk a równocześnie i stratę. Z tego wynika bezsprzecznie, że zwalczany przez władze nadzorcze sposób zarachowywania strat kursowych uznany został nietylko przez naukę (Bankarchiv) jako dopuszczalny, ale nawet przez miarodajną instytucję w praktykę wprowadzony.

W przyszłości zatem władze nadzorcze nie będą się mogły sprzeciwić temu sposobowi bilansowania dlatego, że ani nauka ani praktyka na tego rodzaju przeprowadzenia nie zezwala. Pomimo tego jednak nie można z góry przesądzać, że zarachowywanie strat kursowych ma być w przyszłości przez wszystkie kasy tak przeprowadzane. Te kasy bowiem, którym wcale nie zależy na tem, aby wykazać wyższy czysty zysk, te będą i nadal straty kursowe przeprowadzać przez rachunek zysków i strat; — i bardzo dobrze zrobią.

Jednakże jest wiele takich kas, które nie znajdując się w tem miłym położeniu i które muszą się kierować pewnymi względami czy to wobec ciał, które za nie dały gwarancję, czy to wobec rozmaitych dobroczynnych instytucyj, zdanych na subwen-

cyę z kasy oszczędności. W tych wypadkach te właśnie podmiotowe stosunki muszą być przy ocenianiu bilansu wzięte w rachubę i uwzględnione tem więcej, że o kwestyi jakiegoś zagrożenia pewności zakładu wobec gwarancyi i powiatów i gmin nie może być wcale mowy.

Bilansowanie rent — kursy rent, a kasy oszczędności.

(Dokończenie).

Nie ma wprawdzie postanowienia ustawowego, lecz doświadczenie i statystyka wykazują, że kasy oszczędności przeważnie około 30% swoich aktywów mają w lokacyach ruchomych tj. w papierach wartościowych, wekslach, lokacyach etc. Muszą one być przygotowane na wszystkie wypadki, i tak się urządzać, aby nawet większym wymaganiom, które niespodzianie będą postawione, mogły z łatwością sprostać. Jedynym zaś środkiem do tego celu prowadzącym jest lokacya odpowiedniej części funduszu obrotowego w wartościach ruchomych. Z końcem roku 1907 wynosił kapitał obrotowy wszystkich kas oszczędności w Austrii 5470 milionów koron z czego 1745 milionów tj. 32% było ulokowanych w wartościach ruchomych. Lecz to jest cyfra przeciętna i na jej wynik wpływają silnie cyfry z większych kas oszczędności, które więcej, bo do 50% mają w lokacyach ruchomych. Jeśli te kasy, jakoteż te, które powyżej 30% ulokowały w wartościach ruchomych wyłączymy, wówczas okaże się, że jest bardzo wiele kas oszczędności, które znacznie mniej niż 30% mają w lokacyach ruchomych. A nie należą do rzadkości kasy, które nawet do 90% mają ulokowanych w hipotekach. Zmuszać zatem te kasy by 10% swoich aktywów ulokowały na rentach, których im sprzedać nie wolno, znaczy to samo, jak i te powstałe 10% unieruchomić. Zarzut, że renta nie może być sprzedana, lecz może być zastawioną, jest tylko po części usprawiedliwiony. Po pierwsze bowiem rząd stoi na tem stanowisku, że wprawdzie kasy oszczędności są uprawnione rentę kupować a nawet sprzedawać, ale im nie wolno zastawiać. Do tego muszą one mieć uprawnienie w statucie — a ponieważ ani w regulatywie ani w statucie wzorowym nie ma tego rodzaju ograniczenia swobody ruchów kas oszczędności przeto to postanowienie dozwalające zastawiania papierów, zawarte jest zaledwie w statucie nielicznych kas oszczędności. Powtórnie nie są wykluczone wypadki, że kasie oszczędności nie bardzo dogadza zastaw jej papierów np. w wypadkach większych wypłat na rachunek wkładek. Za zastaw bowiem kasa musi płacić wyższy procent niż płaci od wkładek — a zatem lombard połączony jest zawsze z pewną stratą, pominiwszy już i tę okoliczność, że aby otrzymać pewną oznaczoną gotówkę, musi kasa złożyć większą kwotę w rentach na zastaw.

O wiele ważniejszą rzeczą dla kas oszczędności niż podniesienie kursu rent jest stworzenie jakiegoś wydatnego funduszu ruchomego i zanim się przystąpi do zamiaru zniewolenia kas oszczędności do zakupu na rent, należy pomyśleć o tem, by wszystkie kasy miały odpowiednie fundusze ruchome. Wtedy dopiero będzie można bliżej się zastanowić nad kwestyą, jaka część ruchomych lokacyi, które w pierwszym rzędzie będą się składały z papierów wartościowych ma się składać z rent. I lokacya ta w ren-

tach winna być oznaczona nie w stosunku procentowym do wkładek, co jest i nieracjonalne i nawet może niebezpieczne, ale w stosunku procentowym do ogółu posiadanych papierów.

A teraz jeszcze jedna kwestya: Czy część, jaka ma być ulokowana na rentach ma być uważana za lokację ruchomą czy nieruchomą.

Naturalnie za nieruchomą, gdyż nawet pożyczki hipoteczne, które mogą być cedowane, są zawsze jeszcze bardziej ruchomą lokacją niż renty, które nie mogą być sprzedawane, a wedle brzmienia niektórych statutów, nawet zastawiane. Stosunek zatem 70:30 tj. stosunek lokacji nieruchomych do ruchomych — przez przymusową lokację w rentach zostały w zupełności obalone — i jeżeli sprawność kas nie miałyby być na szwank narażoną, musiałyby się ten stosunek zmienić na 60:40. Jeśli jednak miałyby ten stosunek być w niedługim czasie obowiązywać, w takim razie liczne kasy oszczędności na cały szereg lat musiałyby zastanowić udzielanie pożyczek hipotecznych, a część nawet musiałyby przystąpić do wypowiedzenia pożyczek hipotecznych.

Z przymusem zatem wogóle nie będzie można daleko zajść. W Niemczech, gdzie sprawa niskiego kursu rent od lat stoi na porządku dziennym i gdzie ustrój kas oszczędności jest bardzo do naszego podobnym, obawiają się narzucić kasom w tym względzie jakiś przymus. Przed laty wniesiony został projekt ustawy, która miała nałożyć na kasy oszczędności obowiązek lokacji pewnej części swych aktywów w papierach państwowych. Projekt ten atoli został odrzucony. Przeprowadzenie natomiast parali między kasami oszczędności we Francji i Anglii a naszymi, jest niewłaściwe, gdyż ustrój kas w tych państwach jest zasadniczo odmienny od ustroju naszych kas oszczędności.

Jeśli zatem nie da się sprawa przeprowadzić w drodze przymusu, należy próbować na innej drodze.

Austriackie kasy oszczędności posiadają w rzeczywistości nieznaczny zapas rent, wydatne zaś zwiększenie tego zapasu bez użycia przymusu leży w sferze możliwości. Przez spłaty na rachunek kapitału, przez dochody z procentów i przyrost nowych wkładek, dysponują kasy corocznie znacznymi środkami, które, jeśli tylko częściowo używane były na zakupno rent, musiałyby się przyczynić do zwiększenia popytu za nimi. Administracja państwowa nadaje sobie chętnie polor nowoczesny i wiele się o tem mówi, że i państwo w swoich wielkich przedsiębiorstwach liczy się — więcej niż dotychczas — z zasadami czysto kupieckimi. A do takich zasad przecież należy w pierwszym rzędzie, z tymi klientami, na których szczególnie zależy, uprzejmie się obchodzić i nawet dawać im pewne korzyści. Temi atoli zasadami administracja państwowa — wbrew własnemu interesowi — nie kierowała się wobec kas oszczędności. A to przecież nie uchodzi, aby z jednej strony żądać od kas oszczędności, by więcej rent kupowały, a z drugiej strony puszczać mimo uszu wszystkie życzenia i zażalenia kas oszczędności.

Od lat skarżą się kasy oszczędności na konkurencyę kas sierocych w dziale interesów hipotecznych. I cóż się dzieje? Kasy sierocce uprawiają nadal spokojnie interes hipoteczny i to np. w takich rozmiarach, że na 334 milionów aktywów, które kasy wykazały z końcem roku 1908, było ulokowanych w interesie hipotecznym 303 milionów, czyli 88,3%. I gdzież tu jest stosunek między lokacjami ruchomymi i nieruchomymi, i gdzież tu jest lokacja w rentach?

Od szeregu lat żałą się kasy na konkurencyę banków, które podobnie jak kasy oszczędności, wydają książeczki wkładowe. Podczas gdy w ostatnich latach kapitał wkładowy w kasach oszczędności stosunkowo dość skromnie się powiększył, zwiększyły się lokacje w bankach — i to wkładki na książeczki, nie wkładki na rachunki bieżące — o wiele silniej. Z końcem roku 1903 wynosiły wkładki na książeczki wkładowe kas oszczędności 4369 milionów koron, z końcem roku 1907 zaś 5077 milionów — wzrosły zatem w przeciągu lat pięciu zaledwie o kwotę własnych procentów. Tymczasem wkładki na książeczki w bankach z 254 milionów koron z końcem roku 1903 wzrosły do 546 milionów koron z końcem roku 1907 — a więc w tym samym czasie grubo się podwoiły. I wzrost ten stale dalej wzrasta, bo gdy z końcem roku 1909 wynosiły te wkładki 765 milionów koron, w dziewięć miesięcy później doszły (z końcem października 1910) do sumy 892 milionów koron.

I ciekawą byłaby statystyka, któraby wykazała wiele też te banki zakupiły rent z pieniędzy, które pobrały jako wkładki oszczędności.

Dziwne! najbardziej skromne usiłowania kas oszczędności w kierunku choćby jakiego takiego zmodernizowania obrotu i interesu spotykają się zawsze ze strony rządu z energicznymi uwagami, że nie jest to zadaniem kas oszczędności wkraczać w sferę interesów banków i robić im konkurencyę. O tem atoli, że banki rozszerzając interes wkładowy silnie wdarty się w sferę interesów kas oszczędności i że jeżeli tak dalej pójdzie, wówczas zasada kas oszczędności zejdzie do absurdu, o tem władze nadzorcze nie chcą ani słyszeć, ani tego widzieć. Nie mniej dziwnem jest zachowanie się rządu w kwestyi pupilarnego bezpieczeństwa książeczek wkładowych kas oszczędności. W latach pięćdziesiątych przyznano książeczkom wkładowym regulatywnych kas oszczędności bezpieczeństwo pupilarne, do kwoty 500 złr. nom konw. czyli do K. 1050. W styczniu 1907 widział się rząd zniewolonym wnieść projekt ustawy, któraby miała tę granicę pupilarnego bezpieczeństwa podnieść odpowiednio do zmienionych od roku 1850 stosunków. Sprawozdanie tego przedłożenia rozpoczyna się od hymnu pochwalnego dla kas oszczędności, których bezprzykładny rozwój, ścisłe prowadzenie, pojedyncość, wygoda, taniość występują nader wybitnie. Wobec tego zatem nie ma potrzeby trzymać się tej ciasnej maksymalnej granicy i dlatego sprawozdanie proponuje tę granicę bezpieczeństwa pupilarnego podwyższyć aż do K. 2000. Jeśli porównamy ceny najważniejszych środków żywności w roku 1850 z cenami obecnymi, zobaczymy, że w roku 1850 za 500 złr. mon. konwencyjnej można było dużo więcej kupić niż dziś za K. 2000. W projekcie tego podwyższenia rząd w swej biurokratycznej małostkowości nie wziął wcale pod uwagę zmian wartości pieniądza i zaproponował — pomimo hymnów pochwalnych — granicę bezpieczeństwa pupilarnego niżej, niż ona była w roku 1850. Kasy energicznie broniły się i żądały ustalenia tej granicy przynajmniej w kwocie K. 10000. Wszystkie ich usiłowania natrafiły na silny opór rządu i jedynie tyle zyskały, że granicę tę podniesiono do kwoty K. 3000. I w tych warunkach żąda się od kas oszczędności, aby kupowały renty dla podniesienia ich kursu.

Jeśli kasy mają być głównymi odbiorcami rent, wówczas administracja państwowa czysto w swoim własnym interesie powinna dbać i wszelkimi siłami starać się o to, by wkładki do kas oszczędności jak najobficiej wpływały — a dotychczas działo się całkiem przeciwnie.

Prócz powyższych żądań miałyby kasy jeszcze wiele innych, które tu trudno wyliczać. Odnoszą się one po części do sprawy nadzoru rządowego i stręczają się w słusznym zresztą żądaniu, aby organy urzędowe kierowały się więcej duchem niż martwą literą ustawy. W tym względzie dzięki organizacyom kas oszczędności dużo się zmieniło na lepsze — pomimo tego dużo jeszcze jest do życzenia. Po części żądania kas odnoszą się także do spraw podatkowych i do tego niesłychanego ucisku, jaki im się daje we znaki.

Głównym powodem tego, że kasy posiadają tylko nieznaczne zapasy rent, jest bezwątpienia także obawa przed silniejszym spadkiem kursów. Spadek kursów prowadzi dopiero wówczas do rzeczywistej straty, jeśli papiery muszą być sprzedane. Aby jednak gotówkę uzyskać, nie trzeba koniecznie papiery sprzedawać, można je zastawić. Rentom już obecnie przyznał bank austro-węgierski przy zastawie pewne udogodnienia — udziela on bowiem na nie pożyczek po niższej stopie procentowej niż na inne papiery. Jednakże procent od pożyczek na renty nawet, jest zawsze wyższy niż stopa procentowa banku — ponadto zaś stopa procentowa banku ma tę nieprzyjemną właściwość, że właśnie w czasach krytycznych wzrasta tak, że wynosi $1\frac{1}{2}\%$, a nawet czasem i więcej niż stopa procentowa od wkładek. Przeto też i w tym kierunku trzeba coś zrobić. Możliwość szybkiego uzyskania taniej gotówki na podstawie rent — można to niemal z pewnością twierdzić — będzie silnym bodźcem do ich zakupna. Lecz trzeba zapobiedz, aby tego, co rząd jedną ręką daje — drugą zaraz nie odbierał. Już wyżej powiedziano, że wedle dotychczasowej interpretacji regulatywu przez organa rządowe, zastawianie papierów własnych nie jest kasom dozwolone i o ile z tego udogodnienia chciałyby korzystać, muszą się postarać o zmianę statutów. I wtedy nawet zastaw może być zrobiony w zaakredytowanych bankach, które mają być zgłoszone do zatwierdzenia politycznej władzy krajowej i to tylko o tyle, o ile to jest konieczne do przyporządkowania środków do właściwego interesu kas oszczędności. Trudno zaiste zrozumieć, dlaczego kasom nie ma być wolno w każdym wypadku — nawet bez statutowego uprawnienia, zastawiać papierów, a zwłaszcza wówczas, gdy zastaw jest korzystniejszy niż sprzedaż i jeśli to — o ile się o renty rozchodzi — jest połączone także z korzyścią dla państwa.

Z tego wszystkiego musi się przyjąć do przekonania, że większa wyrozumiałość objawiona względem żądań i życzeń kas oszczędności, byłaby najskuteczniejszym środkiem zwalczania niechęci kas do zakupna rent. Wartoby spróbować zejść na tę drogę — a jeśli by ona nie doprowadziła do celu, wówczas zawsze dość będzie czasu i sposobności uciec się do środków przymusowych — byleby tylko i w nich nie przesadzano ponad rozsądną miarę.

NOTATKI.

Posiedzenie Wydziału Związku galicyjskich Kas oszczędności, odbędzie się w niedzielę, dnia 5 listopada 1911 o godzinie 10 przedpołudniem w sali obrad galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie, z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie z czynności biura; 2. Sprawozdania z przeprowadzonych lustracyj; 3. Straty kursowe na papierach

wartościowych; 4. Sprawy bieżące; 4. Wnioski członków.

Wolne od podatków procenta od papierów wartościowych a nowe przedłożenie rządowe. Jak wiadomo udało się kasom oszczędności po ciężkich walkach wyjednać uwolnienie z podstawy opodatkowania dochodu z procentów od niektórych papierów wartościowych, zwolnionych ustawami specjalnymi od podatków. Obecnie nowela do ustawy podatkowej ma całą tę zdobycz kas oszczędności uczynić tylko iluzoryczną, gdyż nowy projekt rządowy zamierza znieść wszystkie odnośne ustawy specjalne, na mocy których wedle orzeczeń trybunału administracyjnego dochód z procentów od niektórych papierów wartościowych, znajdujących się w posiadaniu przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania rachunków przy wypośredkowaniu czystego zysku podlegającemu podatkowi, uważany był jako pozycja potrącalna. W motywach projektu wskazano, że tu w gruncie rzeczy chodzi tylko o uproszczenie wymiaru podatku — tak, że każdy z posłów nie znając doniosłości i szkodliwych skutków tego postanowienia specjalnie dla kas oszczędności, bez namysłu głosować będzie za tem przedłożeniem.

W interesie zatem kas oszczędności i ich związków leży, by jak najrychlej starały się sprawę należycie oświetlić i zająć właściwe stanowisko, celem przeszkodzenia, by ten szkodliwy projekt, który nominalnie w kasy oszczędności — a właściwie we wkładających godzi — nie stał się ustawą

Filia bocheńskiej powiatowej Kasy oszczędności w Limanowej. Dyrekcyja powiatowej Kasy oszczędności w Bochni, rozumując słusznie, że prawodawca, wypowiadając w § 1. statutu zasadę, że celem Kasy oszczędności jest praca dla ogólnego podniesienia ducha pracowitości i oszczędności, miał zamiar nie ograniczać działalności Kasy na pewne terytorjum, otworzyła z dniem 11. września rb. filię, względnie zastępstwo w Limanowej. Powiatowa Kasa oszczędności w Bochni od dłuższego szeregu lat jest związana stosunkami kredytowymi z ludnością powiatu limanowskiego, która też założenie filii powitała bardzo życzliwie. Powiat Limanowski, sąsiadujący z powiatem bocheńskim, obejmujący 9.435 mirjametrów, z ludnością około 90.000 mieszkańców, rozmieszczonych w 91 gminach politycznych posiadał bardzo mało instytucyj, któreby zaspokajały potrzeby kredytowe ludności.

Spełniały to zadanie w miarę swoich sił i możliwości zasłużone dwa Towarzystwa, a to Towarzystwo zaliczkowe i ochrony własności ziemskiej w Limanowej i Towarzystwo zaliczkowe w Mszanie dolnej — lecz z natury rzeczy musiały one w pierwszym rzędzie zaspokajać potrzeby kredytowe swoich członków.

Krok zatem powiatowej Kasy oszczędności w Bochni, wyjdzie w pierwszym rzędzie na korzyść ludności powiatu limanowskiego. Z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że założenie filii wyjdzie na korzyść samej powiatowej Kasy w Bochni. Jak wyżej wspomnieliśmy, Powiatowa Kasa oszczędności w Bochni od szeregu lat stoi w stosunkach kredytowych z ludnością powiatu limanowskiego. To bezpośrednio zetknięcie się z klientem na jego terytorjum, ułatwienie mu transakcyi z kasą, a wreszeie nadzór Kasy, wykonywany niemal bezpośrednio nad dłużnikami, — nie będzie bez korzyści dla samej instytucyi.

Dlatego też tę pierwszą filię witamy ze szczerą życzliwością i życzymy jej jak najlepszego rozwoju.

Miejska Kasa oszczędności we Lwowie. Akcja, zmierzająca do założenia miejskiej Kasy oszczędności we Lwowie, postępuje w szybkim tempie. Na jednym z niedawnych posiedzeń Rady miejskiej, wybrano Komisję z 12 członków dla Miejskiej Kasy oszczędności.

W skład tej komisji weszli pp.: dr. Adam Bar-
toń, Beiser, Ciuchciński, dr. Dwernicki, Lewicki Bol.,
Philipp, Riedl, Schneider, Wczelak, dr. Zakrzewski,
Zgórski.

Również przyjęła Rada miejska zmiany statutu, od których ministerstwo spraw wewnętrznych uczyniło zawisłym zatwierdzenie statutow.

Jeśli akcja pójdzie dalej w tem tempie, można się spodziewać, że Miejska Kasa oszczędności rozpocznie z dniem 1. stycznia 1912 swoje czynności.

Składnice Galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie. Jak wiadomo, z dniem 1. stycznia br. otworzyła Galicyjska Kasa oszczędności składnicę Nr. 1, przy ul. Chocimskiej naprzeciw kościoła św. Elżbiety.

Składnica ta dała nadzwyczajne rezultaty, zebrała bowiem w przeciągu dziesięciu miesięcy prawie jeden milion koron wkładek i to drobnych, pochodzących od niezamożnych warstw ludności. Ta okoliczność skłoniła Galicyjską Kasę oszczędności do otwarcia drugiej składnicy na przedmieściu Żółkiewskiem, a więc w dzielnicy nader ruchliwej pod względem handlowym i fabrycznym. Składnica ta rozpocznie swe czynności z dniem 1. stycznia 1912.

Obie składnice przyjmować będą wkładki do każdej wysokości i wydawać na nie książeczki. Wy-
płaty będą mogły być uskuteczniiane tylko do kwoty K. 50. Kwoty zaś wyższe będą mogły być podjęte tylko w zakładzie głównym.

Ruch wkładek

w Związkowych kasach oszczędności za miesiąc wrzesień 1911.

	%	Stan kapitału wkładowego z dniem 31. sierpnia 1911		W ciągu miesiąca września 1911.						Różnica		Stan kapitału wkładowego z dniem 31. września 1911		
		K.	h.	wynosiły wkładki			zwrócone			K.	h.	K.	h.	
				Stron	K.	h.	Stron	K.	h.					
Bochnia m.	5	3,816.109	46	269	106.479	13	241	88.972	55	+	17.506	58	3,833.616	04
Bochnia p.	5	3,266.653	67	161	73.328	01	127	111.859	33	-	38.531	32	3,228.122	35
(filia w Limanowej)	5	—	—	42	18.096	35	1	50	—	+	18.046	35	18.046	35
Bohorodczany p.	5	1,088.599	11	103	38.039	27	74	37.384	09	+	655	18	1,089.254	29
Brzesko p.	4 - 4 1/2 - 5	1,298.730	70	98	64.680	79	40	52.351	36	+	12.329	43	1,311.060	13
Brzeżany p.	5	2,246.026	94	109	93.004	27	95	94.361	70	—	1.357	43	2,244.669	51
Buczacz* p.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Dąbrowa m.	4 1/2 - 5	1,057.619	56	81	52.139	02	63	50.292	94	+	1.846	08	1,059.465	64
Dobromil* m.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Drohobycz m.	4	3,651.075	72	176	209.023	29	165	127.975	64	+	81.047	65	3,732.123	37
Gródek Jagielloński* p.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Horodenka* p.	4 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jarosław m.	4 1/2	2,925.972	85	187	91.489	93	231	130.525	44	-	39.035	51	2,886.937	34
Jasło* m.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kałusz p.	4	632.952	08	117	44.458	77	96	49.880	19	-	5.421	42	627.530	66
(4 1/2)	4 1/2	349.205	50	—	—	—	8	2.297	12	-	2.297	12	346.908	38
Kołomyja m.	4 1/2	5,618.659	12	514	205.656	79	543	216.250	70	-	10.593	91	5,608.065	21
Kraków* m.	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kraków p.	4	24,379.381	42	1938	1,048.841	89	1838	937.477	80	+	111.362	99	24,490.744	41
Krosno m.	4 1/2	1,822.534	61	122	76.900	19	74	47.925	20	+	28.974	99	1,851.516	60
Lwów gal.	4	108,034.493	51	11246	4,354.272	73	11493	4,494.853	94	+	140.581	21	107,894.912	30
Mielec p.	5	934.653	68	111	90.993	79	52	72.415	03	-	17.978	76	952.632	44
Myślenice p.	5	2,192.099	64	—	107.566	49	—	73.602	37	+	33.964	12	2,226.063	76
Nowy Sącz m.	4 1/2 - 5	4,987.091	39	367	230.838	79	300	114.425	33	-	116.413	46	5,103.504	85
Nowy Targ* p.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Podgórze m.	4	4,088.582	53	465	170.938	71	398	199.766	66	-	28.827	95	4,059.754	58
Przemysł m.	4	9,122.966	54	692	468.266	56	653	398.155	13	+	70.111	43	9,193.077	97
Ropczyce p.	4 1/2	1,688.616	26	94	67.159	89	76	61.782	24	+	5.377	65	1,693.993	91
Rudki p.	4 1/2 - 5	786.282	28	48	53.464	61	43	40.078	61	+	13.386	—	799.668	28
Rzeszów m.	4	3,902.932	74	285	177.848	86	193	132.112	83	+	45.736	03	3,948.668	77
Sambor m.	4 1/2	6,105.295	09	471	293.158	04	371	206.233	50	+	86.924	54	6,192.219	63
Sambor* p.	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sanok m.	4 1/2	3,556.113	37	301	196.845	21	177	117.301	87	+	79.543	34	3,635.656	71
Sniatyn m.	—	803.156	68	134	49.420	—	107	37.657	70	+	11.762	30	814.918	98
Sniatyn* p.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sokal m.	4 1/2	1,847.271	33	217	90.284	92	163	102.265	24	-	11.980	32	1,835.291	01
Stryj m.	4 1/2	4,798.931	47	570	250.332	01	503	257.846	04	-	7.514	03	4,790.817	44
Tarnobrzeg p.	5	2,033.534	58	104	54.901	22	102	83.519	57	-	28.618	35	2,004.916	23
Tarnopol m.	4	7,513.902	46	973	332.394	87	809	455.427	16	+	123.032	29	7,390.870	17
Tlumacz* p.	4 - 5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Trembowła* p.	4 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wadowice p.	4	5,012.786	88	329	172.878	93	253	159.957	06	-	13.521	87	5,026.308	75
Wieliczka* p.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Zaleszczyki p.	4 - 5	1,130.899	44	69	31.182	87	86	37.543	66	-	6.360	79	1,124.538	65

*) Do chwili zamknięcia numeru wykazu nieotrzymaliśmy.

Nakładem Związku gal. kas oszczędności

wyszła

INSTRUKCYA MANIPULACYJNA

dla

KAS OSZCZĘDNOŚCI

Cena za egzemplarz 18 koron.

== Do nabycia w Biurze Związku. ==

DOM BANKOWY

Kantor wymiany

SOKAL & LILJEN

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty zagraniczne po możliwie najskrupulatniejszych kursach; skutecznie pod takimi samymi warunkami wszelkie zlecenia giełdowe zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wypłaca wszelkie kupony możliwie bez potrącenia jakiegokolwiek prowizji inkasowej.

Filia c. k. uprz. austriackiego

Zakładu kredytowego

dla handlu i przemysłu

WE LWOWIE

wydaje codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w godzinach od 9 do 12 przedpoł. i od 3 do 4 popoł.

książeczki wkładkowe

z 4% oprocentowaniem

Na żądanie wypłaca kwoty do 5000 k. jednego dnia i na jedną książeczkę bez wypowiedzenia.

Kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym bez doliczenia prowizji, wydaje przekazy i akredytywy na zagraniczne miejsca, przyjmuje zlecenia giełdowe, bierze w przechowanie papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

FILIA

Pragskiego Banku Kredytowego

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 29

(Nr. telefonu 937, 946, 846).

Zakład centralny w Pradze. Filie w Kolinie Otomuńcu i Brodach.

Wpłacony kapitał akcyjny K. 9,000.000.

Fundusze rezerwowe i gwarancyjne K. 4,100.000.

Korzystne załatwianie

wszelkich transakcji bankowych i lokacji kapitałów

Kupno i sprzedaż papierów wartościowych. — Przeprowadzanie wszelkich obrotów giełdowych na targach krajowych i zagranicznych.

Promesy, Losy (Sprzedaż losów za wypłatą w rachunku bieżącym). — Otwieranie kredytów i udzielanie zaliczek na pokład papierów wartościowych. — Przyjmowanie w przechowanie i w zarząd papierów wartościowych. — Ubezpieczanie losów i efektów od strat z powodu wylosowania. — Wykupno płatnych kuponów i wylosowanych papierów wartościowych. — Listy polecające i akredytywy na sezony podróży. — Eskont weksli. — Inkasa i wypłaty w kraju i na miejsca zagraniczne. — Wkłady pieniężne, na książeczki wkładkowe (podatek rentowy opłaca Bank) oprocentowuje po

4 1/2 procent

na asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem: oprocentowanie po 4 1/4% i w rachunku bieżącym.

Oddział komercyjny:

Finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych i budowl publicznych, kredyty na podatki i cła. Zaliczkowanie faktur towarowych. Kupno i sprzedaż w drodze komisowej towarów i zaliczkowanie tychże.

Wiedeński Bank Związkowy

FILIA WE LWOWIE.

LWÓW

Kapitał akcyjny:
K. 80,000.000.

Fundusze rezerwowe:
K. 23,027.428.13.

we własnym gmachu przy
ul. Jagiellońskiej 13.

Telefon nr. 57. Dyrekcya
Telefon nr. 358. Kantor
wymiany.

Zakład centralny
Wiedeń

FILIE: Ausg n/Z.
Berno, Budapesat,
Czerlnowca, Grac,
Praclojów, W. Neustadt i St. Pölten.
12 kantorów wymiany i kas depozytow. we Wiedniu.

Załatwia wszelkie interesa bankowe oraz transakcje w zakresie kantorów wymiany wchodzące a mianowicie:

Przyjmuje wkładki w rachunku czekowym i w rachunku bieżącym. Przyjmuje wkładki na 4% książeczki wkładkowe. Opocentowanie rozpoczyna się z dniem następnym po złożeniu wkładki a kończy się z dniem poprzedzającym podjęcie wkładki. Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszy. Eskontuje weksle, otwiera kredyty i udziela zaliczki w podkład papierów wartościowych. Przeprowadza wszelkie obroty giełdowe na targach krajowych i zagranicznych. Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, waluty i przekazy na zagraniczne miejsca.

Wydaje listy kredytowe na wszystkie kraje. Wymienia kupony i wylosowane papiery wartościowe. Inkasuje weksle we wszystkich miejscach krajowych i zagranicznych. Przechowuje papiery wartościowe i zarządza nimi. Ubezpiecza papiery wartościowe przed stratami z wylosowania. Rewiduje bezpłatnie numera losów i innych papierów wartościowych, podlegających losowaniu. Najkorzystniejsze. Pilne czuwanie nad interesami klientów. Ułatwienia wszelkiego rodzaju, umożliwione doświadczeniem i rozgałęzionymi stosunkami w całym świecie kupieckim.